Rok IV. Środa dnia 18 Stycznia 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 14.

# Kurjer Częstochowski

**DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI**

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., drugą i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 70 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

## Odbudowa Europy.

Wojna światowa pozostawiła po sobie dużo niezatartych wprost śladów, obróciła w niwecz w wielu państwach dorobek kulturalny całych stuleci, zniszczyła pracę ludzką, tak mozolną i tak długą jednym zamachem, jednem uderzeniem swej strasznej, broczącej krwią pięści.

Skończyła się ona, umilkły wszędzie gromy dział, ścichły złośliwe terkoty karabinów maszynowych, ludzie przestali się w tak bezwzględny, okrutny sposób mordować, wszakże pozostał jeden szczegół, jeden ślad jej niezatarty — zniszczenie. Te państwa, na których ziemiach toczyły się potworne, niesłychane w swem rozpasaniu boje, muszą walczyć z ogromnemi trudnościami finansowemi, dźwigać się formalnie z popiołów, rozpoczynać pracę odbudowy od początku, od samych fundamentów, a skąd na to brać środki wobec tak niesłychanej, wprost fantastycznej wprost, a panującej wszędzie drożyzny, wobec takich potwornych braków?! To też praca nie idzie w normalnem tempie, odbudowa posuwa się żółwim krokiem, a życie zostało wyprowadzone z normalnych torów i rozwija się od przypadku do przypadku, a kieruje niem z konieczności nie jakiś plan, lecz traf szczęśliwy, pomyślna okoliczność.

Najbardziej ucierpiała bezwzględnie z racji wojny, Rosja, która z kraju poprzednie żyznego została zamienioną w formalną pustynię wskutek terorystycznych rządów sowieckich. Z kolei wojna w bardzo dosadny sposób dała się we znaki Belgji niszczonej w bezwzględny sposób przez niemieckich okupantów, Francji, której północno-wschodnie bardzo urodzajne prowincje zostały doszczętnie spustoszona, dalej Polsce, przyczem nie wolno nie doceniać tych wszystkich nieszczęść, jakie spadły na nasz kraj z racji wojny światowej i trzeba z całą stanowczością na forum międzynarodowem podkreślać, żeśmy niesłychanie ucierpieli, — wreszcie państwa powstałe na gruzach dawnej monarchji Habsburskiej.

Trzeba było wynaleść jakiś dobry sposób, aby dopomóc tym wszystkim ofiarom katastrofy dziejowej, jaką była wojna światowa, trzeba było radzić w tej sprawie i zdecydowano; omówić ją w Cannes na zebraniu Rady Najwyższej tembardziej, że Niemcy z im właściwą bezczelnością oraz tupetem twierdziły wciąż, iż nie są w stanie zadośćuczynić zobowiązaniom, które przyjęły na siebie w Traktacie Wersalskim, że nie mogą zapłacić obecnej raty odszkodowań, a Francja, ani Belgja z całą bezwzględną i aż nadto usprawiedliwioną ich krytycznem położeniem, stanowczością nie chciały się zgodzić na jakiekolwiek ustępstwa ze swej strony.

Wobec tego już na zjeździe Brianda z L. Georgem w Londynie, projektowano stworzenie zupełnie prywatnego, z pewnym określonym kapitałem konsorcjum, zadaniem którego byłoby zająć się dziełem odbudowy. Sprawa ta dojrzała całkowicie w Cannes, gdzie przybrała nawet już całkiem konkretne formy pod postacią projektu francuskiego, ministra skarbu Loucheura, który zaproponował utworzenie konsorcjum, w skład którego weszłyby najpoważniejsze państwa, dając odpowiednie kapitały a konsorcjum to na cele odbudowy mogłoby zbierać we wszystkich krajach fundusze, w walucie tych krajów Do tego planu miałyby być dopuszczone Niemcy i Rosja i tu jest cała ujemna strona sprawy, tu uwydatnia się tendencja polityczna Lloyd Georgea: pragnie on wciągnąć Niemcy na arenę polityczną, pragnie pozwolić im, aby zaczęły znów odgrywać ważką rolę w Europie, zapominając o tem, że one spowodowały tę straszną wojnę, że one są tym elementem pełnym niebezpieczeństwa dla Europy, zagrażając wciąż jej pokojowi. Widzimy więc, że pod płaszczykiem zagadnień ekonomicznych rozgrywa się bardzo ważna partja polityczna i że, jeżeli Niemcy będą dopuszczone do współudziału w konferencji ekonomicznej, która ma się odbyć w marcu i na której projekt odbudowy będzie przedyskutowywany jeszcze raz dokładnie, — to w takim razie będzie to tryumfem ich polityki, tryumfem międzynarodowej masonerji i żydowstwa, które wspierało wciąż i wspiera stale nader intensywnie niemiecką dyplomację! Stoimy zatem wobec bardzo groźnej perspektywy wobec poważnego niebezpieczeństwa, które może zniweczyć dobroczynne skutki Traktatu Wersalskiego!

## Wiadomości polityczne.

### Polska i 5-ty listopada.

W dalszym ciągu zajmuje się Ludendorff wywodami Bethmana Hollwega w sprawie utworzenia Państwa Polskiego i odpiera stanowczo zarzut, jakoby osławiona proklamacja Polski z 5 listopada 1916 roku, którą jak wiadomo, utworzono niezawisłe Państwo Polskie, mogła być przypisywana winie jego lub Hindenburga.

Współudział ich w tej sprawie należy ograniczyć jedynie do rzeczywistego współdziałania wojskowego w samym akcie. W końcu Ludendorff wyraża życzenie, by znalazł się jakiś historyk bezpartyjny, któryby ustalił fakt, że proklamacja Polski odbyła się w zupełnie inny sposób, aniżeli to było pierwotnie postanowione i aniżeli było to wiadome kwaterze głównej.

### Spowodowanie wojny.

W artykule tym stwierdza Ludendorff że gdyby miał do rozporządzenia archiwa, to dziś nie byłoby żadnych niejasności w sprawie spowodowania wybuchu wojny i możliwości pokojowych podczas wojny, jak również w sprawie powodów załamania się frontu niemieckiego. Wykazałby on, że Niemcy wogóle nie ponoszą winy wybuchu wojny.

## Najświeższe wiadomości

### Odpowiedzialność ministrów.

WARSZAWA, 17.1 Tel. wł. Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek nagły posła Głąbińskiego i innych posłów Zw. L. N. o uchwalenie projektu ustawy o konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów i o Trybunale Stanu.

### Rosja sowiecka na targu poznańskim.

WARSZAWA, 17.1 WAP. Wydział handlowy przy poselstwie sowieckim w Warszawie czyni przygotowania do przyjęcia udziału Rosji w targu poznańskim. Do Poznania mają być przewiezione próbki towarów i modeli wyrobów przemysłowych, wystawione już w Rydze. Oddział sowiecki ma być uzupełniony nowym transportem, który przybedzie do Moskwy.

### Polsko-chińskie stosunki handlowe.

WARSZAWA, 17.1 WAP. Wśród polaków zamieszkałych w Chinach powstał projekt nawiązania stosunków handlowych między Polską a Chinami. Kroki, mające na celu zrealizowania tego projektu, zostały poczynione już w Warszawie gdzie wkrótce ma powstać oddział Polsko-chińskiego Towarzystwa Handlowego w Chinach na czele którego stoją wybitni przedstawiciele emigracji polskiej w Chinach.

### Poszkodowana ludność na Ukrainie.

LWÓW, 17.1 WAP. Ludność miejscowości poszkodowanych w czasie ostatnich walk powstańczych na Ukrainie, w przeważającej liczbie żydowska, zwróciła się do władz sowieckich z prośbą dać jej odszkodowanie gdyż ona jest zupełnie zrujnowaną. Prośba została odrzucona. Władze sowieckie zamierzają przeprowadzić tylko rejestracje strat, które według przybliżonych obliczeń sięgają stu miljonów rubli złotych.

### Konflikt finlandzko-sowiecki.

HELSINGFORS, 17.1. (W. A. P.) Z powodu nieustannych zarzutów czynionych przez rząd sowiecko-finlandzki z powodu rzekomego popierania powstańców karelskich, rząd finlandzki zaproponował utworzenie mieszanej komisji pod przewodnictwem przedstawiciela Polski, która miała by zbadać te zarzuty i udowodnić ich niesłuszność. Według otrzymanych z Moskwy wiadomości rząd sowiecki zgodził się na tę propozycję żądając jawności w pracach komisji.

### Odezwa do carskich dyplomatów.

RYGA 17.1 WAP.— Z Moskwy donoszą, że Czyczerin wydał odezwę do carskich byłych dyplomatów, wzywając ich na służbę sowiecką.

### Wschód przeciw Zachodu.

RYGA, 17.1 WAP.— Z Charkowa donoszą, że traktat pokojowy między Turcją a Ukrainą sowiecką już został opracowany. Celem traktatu jest zbliżenie się wszystkich krajów wschodu przeciwko „europejskiemu imperjalizmowi na wschodzie"!

## Afera Szebeko.

Naczelnik Państwa wyjeżdża na czas jakiś do Spały, tam, gdzie carowie ongiś mieli swoją willegiaturę. Cara zostawia w Belwederze. Sam jest ponoś cokolwiek zmęczony, zniechęcony, zdetonowany, nawet rzekomo zgorzkniały. Nowy zakus absolutyczny nie powiódł się i gabinet przeforsował tym razem z dużą dozą odwagi cywilnej swoją wolę wbrew kaprysom jedynowładczym.

Były nasz poseł w Berlinie, p. Szebeko nie należy do bezwzględnych wielbicieli każdego gestu i czynu pierwszego marszałka Polski. Do pewnego stopnia jest nawet persona ingrata w kamarylli z tej racji, że wyprawę kijowską nie pochwalał, a Focha i Joffra uważa za wielkich strategików. Nie taił się z tem wcale, i nie chował swego rozumu pod korcem, prawdy nie obwijał w bawełnę, awanturę dyletancką nazywał awanturą Inde irae. I dlatego „senator wypadł z łaski". Że jednak Polska fachowych, rutynowanych dyplomatów z europejską renomą nie ma znowu tak wielu, a genjalny Mefisto Askenazy prawnuk czterdziestu cadyków z Radzymina i Wołożyna (patrz artykuły Haftki w „Gazecie Krajowej"), wszystkich nie zastąpi, przeto w krytycznym momencie postanowiono jednak sięgnąć jeszcze po „Kareskowanego" p. Szebekę i wysłać go do Genewy do Ligi Emerytów, a raczej do Ligi Narodów, aby tam wybronił, co się jeszcze da wybronić z wileńskiej sprawy. Być partnerem aroganckiego i antypatycznego z powodu swej efronterji Askenazego nie należy do obowiązków miłych i pociągających. Nawet żydowska „Vossische-Zeitung" broniąca zajadle wszystkich żydów kuli ziemskiej, w liście z Genewy zaznaczyła tę specjalną bufonadę Askenazego. Nie jest też oportunistycznie brać odpowiedzialność za naprawienie czegoś, co kto inny zagmatwał.

Pan Szebeko zdecydował się przyjąć dar Danaid z rąk ministra Skirmunta i jechać do Genewy. Tymczasem najniespodziewaniej wystąpiła tu ze swojem liberum veto force majeure. I wraz zaczęło się na całe podwórze dzikie ujadanie z „Kurjera Porannego". A to, że „gosudarstwienny", a to, że „carski" Szebeko, a to że Cyryla osadzi na Zamku warszawskim, a to o mało że był pomocnikiem Murawiewa Wieszatiela, a to, że dziadek Szebeki podszep-

nął Katarzynie pomysł rozbiorów Polski, a to, że p. Szebeko wpuści zaraz tylnemi schodami R. Dmowskiego i 400 uzbrojonych endeków, a to, że szykuje się nowy zamach na batiuszkę. Trzy dni puszczony z łańcucha ciskał się zapieniony byk Fryzejski. Podjudzał Askenazina żeby ustąpił, zaklinał Michalskiego żeby nie dawał „franków szwajcarskich“ na drogę, wreszcie zaczął nawet warczeć na premiera. Znacznie ciszej i taktowniej rzucał się „Robotnik“, któremu telefonem też polecono najmiłościwiej brać udział w nagonce na taką Szebekę, co ośmiela się nie wierzyć w ganjusz militarny nowego Karola XII. Panu Skirmuntowi oświadczono, że Szebekę pod żadnym pozorem sobie tego nie życzą Robert Ehrenberg i Bertrand von de Friese.

„Aliści“ jak mówi z sarmacka p. Askenaze tym razem p. Skirmunt się oparł i co dziwniejsze postawą swoją hardą tak zaimponował gremium ministrów, że cała kompanja jak jeden mąż zawołała wielkim głosem: albo Szebeko będzie, albo my w duraki. Społem! Courages. Kochajmy się! nie dajmy się! Poczem podali sobie dłonie i zaprzysięgli trzymać się solidarnie, choćby gabinet otoczyła wataha Wyzwoleńców z cowboyami Poniatowskim i Bagieńskim na czele i zagroziła im nagłą i niespodziewaną śmiercią.

Jak się rzekło, tak się stało. Z plecami i karkiem już namasowanym przez komplet ministrów stanął p. Skirmunt przed namarszczonym marszałkiem. Papierek z nominacją w lewicy. Albo się podpisze nominację Szebeki albo się podpisze dymisję całego gabinetu. Tertinm non datur.

Na takie dictum acerbum chwila namysłu, odczucie momentalne, że się przeholowało conieco i wraz własnoręczny podpis. Było to w tym samym momencie akurat kiedy mama Kiatskina właśnie własnoręcznie pakowała do kufra skarpetki odjeżdżającemu w uroczy kraj Kucowałachów zięciowi... Jednego i tego samego dnia takie dwie przykrości to zadużo nawet na pomazańca.

Pan Szebeko jest drugim delegatem. Robert i Bertrant czyli Fryze i Ehrenberg nie dali mu rady choć wywijali majchrami i wygrażali swoimi browningami: porannym i wieczornym jak tylko mogli. Okazuje się z tego, że na terror, jaki usiłuje wywierać kamarylla kondotierska na społeczeństwie, sejmie, prasie, ministrach, jedynym odczynnikiem jest energiczny sprzeciw i odwaga cywilna.

Ze obrażoną Excellenzę utuli dopiero carska Spała, nie ma się czem martwić. Czasem nawet lepiej, żeby Excellenza trochę więcej spała, niż żeby tak czuwała nad wszystkiem.

Adolf Nowaczyński.

# Kronika.

**Osobiste.** Na miejsce p. Władysława Zwolińskiego, inż. przemysłowego na okręg częstochowski, który ustąpił na własne żądanie, mianowany został p. Eugenjusz Zagrodzki.

---

W dniu 19 b. m. opuszcza Częstochowę major Korpusu Sądowego Tesznar Józef, szef tutejszego Sądu Załogowego, prezes Sądu doraźnego i Oficerskiego Sądu honorowego tut. Garnizonu.

Mjr. Teszner wyjeżdża na skutek powołania go przez M. S. Wojsk. na wyższe stanowisko w Sądzie Okręgu Korpusu w Przemyślu.

Snać władze ministerjalne oceniły do statecznie owocną pracę mjr. Tesznara, powierzając mu wyższą funkcję, boć zaprawdę był to człowiek niezwykły, jak na czasy dzisiejsze. Z zaparciem się siebie pracował od rana do późnej nocy, by módz podołać nawałowi pracy, piętrzącemu się z dniem każdym. Pracował jednak z tym świętem przekonaniem, że ten trud Jego nie idzie na marne, że owszem przyczynia się do organizowania i doskonalenia naszego sądownictwa wojskowego, bo sprawę ojczystą umiłował nadewszystko. Jako dobry Polak, stanął w pierwszej chwili wyzwolenia Ojczyzny, oddając jej swą wiedzę, doświadczenie i siebie.

Tutejszy korpus oficerski traci z grona swego jednego z najlepszych kolegów i towarzyszy, a personel podkomendny zacnego i wyrozumiałego zwierzchnika.

Na nowym terenie pracy „Szczęść Boże!“

**O wymiarze podatku.** Na zebraniu członków Stow. Rzem.-Przem. uchwalono rezolucję do władz skarbowych, domagającej się wymiaru podatku procentowego na podstawach deklaracji płatników.

**Ziemski Bank Kredytowy.** Otworzony w Częstochowie oddział Ziemskiego Banku Kredytowego Tow. Akcyjnego we Lwowie, załatwia wszelkie tranzakcje bankowe i giełdowe na wszystkie miejscowości Rzeczypospolitej Poskiej i zagranicą. Kapitał akcyjny wynosi 200,000,000 mk., fundusz zaś rezerwowy—90,000,000, (a nie 10,000,000 jak błędnie wydrukowano w ogłoszeniu niedzielnego numeru).

Wkrótce kapitał akcyjny podniesiony zostanie na 525,000 000.

**Nielegalne pobory.** Niektóre rady gminne ustanowiły podatek na korzyść gmin w wysokości pewnego procentu od nadchodzących pocztą dla jej mieszkańców kwot pieniężnych i domagają się od urzędów pocztowych, aby te ściągały podatek przy wydawaniu przesyłek. Również zdarzyły się dypadki, iż urzędy pocztowe na skutek żądania gmin wymagały przy wydawaniu przesyłek pieniężnych złożenia pewnych kwot na rozmaite cele gminy. Wobec tego ministerjum poczt i telegrafów zabroniło jaknajsurowiej, pod rygorem wdrożenia postępowania dyscyplinarnego przeciw winnym pobierania od publiczności jakichkolwiek opłat po za opłatą, ustanowioną taryfą pocztową, bądź też rozporządzeniami ministerjum poczt.

**Cholera drobiu.** Według informacji min. rolnictwa, cholera drobiu grasuje w bardzo wielu gminach, wyrządzając olbrzymie straty gospodarstwu krajowemu. Z tego powodu wojewodowie mają wezwać odpowiednie władze do gorliwego zajęcia się sprawą zwalczania tej zarazy, oraz do pouczenia ludności o potrzebie i skuteczności stosowania szczepień ochronnych surowicą, wyrabianą przez instytuty państwowe.

**Ceny spirytusu spadają.** Ceny spirytusu zostaną w najbliższych dniach znizone. Butelka 0,6 litra będzie kosztować 2000 mk. Równocześnie z Poznania donoszą, że na rynku tamtejszym nastąpiła zniżka ceny spirytusu o 300 mk. na litrze.

**Przemytnicy srebra.** Straż graniczna w Sosnowcu przytrzymała w pobliżu granicy, trzech podejrzanych osobników. Jak się okazało, byli to zawodowi przemytnicy kruszczów. którzy tego rodzaju proceder uprawiali od dłuższego czasu. Tym razem jednak przyłapano ich na gorącym uczynku. Po aresztowaniu, znaleziono przy nich przeszło 9 klg. srebra.

**Z „Odeonu“.** Od kilku tygodni bywalcy kino „Odeon“ ciekawi byli, jak się zakończy pościg za domniemanym złodziejem miljonów Piotrem Vossem. Kto jeszcze nie zna epilogu tych ciekawych przygòd, niechaj skorzysta, gdyż we środę może ujrzyć po raz ostatni.

**Z „Paryskiego“.** Kino-teatr „Paryski“ demonstruje ostatnią serję obrazu „Sztylet Indyjski“, z której dowiemy się w czyich rękach znalazł się drogocenny sztylet.

**Kino „Nowy“.** Po obrazie pełnym przygód sensacyjnych kino „Nowy“ wyświetla nadzwyczaj interesujący dramat obyczajowy „Pokojówka X.“. W roli głównej znakomity artysta R. Szyncel.

## Sensacyjny wynalazek.

### Zastosowanie drzewa odlewniczego do wyrobu mebli, części budowlanych, rzeźb i t. d.

P. Mieczysław Sznajder, technik z fabryki „Wojciechów“ w Kamińsku, dokonał wynalazku, który odegrać może ogromną rolę przy produkcji mebli zarówno zwykłych, jak i giętych, części budowlanych domów, rzeźb, figur, trumien, przedmiotów luksusowych, słowem wszystkiego, co dotychczas wymagało dużego nakładu pracy i czasu. I tak np., który potrzebuje na wykonanie jednej wytwornej szafy 3—5 tygodni, potrafi sposobem odlewniczym wykonać około 30 sztuk w ciągu jednego dnia, dając tymsamem materjał i wyrób tani, ładny i dobry, Szereg przedmiotów dotychczas wykonywanych z części, daje się wykonać odrazu w jednej formie.

Rozwój powyższej gałęzi u nas może doprowadzić do upadku potychczasowy sposób odrabiania drzewa i wywoła zrozumiałą konkurencję na rynku światowym.

**Loża masońska w Piotrkowie.** „Dziennik Narodowy“ dowiaduje się, że w Piotrkowie organizuje się loża masońska, do której zgłosiło swe przystąpienie wielu przedstawicieli inteligencji miejscowej. W dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd delegatów z centrali narodowej w Warszawie celem przeprowadzenia formalnego przyłączenia loży miejscowej.

**Kradzież biżuterji.** W poniedziałek, niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży biżuterji ze sklepu Silbersteina (II Aleja nr. 30) wartości około miljona mk.

**Kradzież kartofli.** Na stacji Częstochowa został zatrzymany Bernard Nowak, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 59,

# Z dnia.

## Poezja — Proza.

Poezja — proza, dwie przeciwne rzeczy —
I temu bodaj nikt wszak nie zaprzeczy,
Wieszcz tnie poemat, siedząc przy stoliku.
Dokoła dziatwa zaś sprawia moc krzyku,
(Dolo-ż poetów smutna! nieszczęśliwa!)
Żona co chwila twórczość też przerywa
**Mąż pisze:** Miłość działa na nas skrycie
**Żona:** Miast ględzić, — dołóż coś na życie,
Gdyż, choć to niby człowiek się oblicza, —
Dziesięć tysięcy trzasło znów jak z bicza
I zbrakło marek!.. **Mąż**: Ach, ideałem,
Żyć powinniśmy i sercem też całem
Trzeba się zwrócić... **Żona:** Zwróc, ot, lica
Na stół i zobacz, że pusta donica
Stoi jak wyrzut!.. **Mąż**: To-ż bagatela!..
Miłość jedynie ducha rozwesela...
Miłość dla.. **Żona**: grzyby znów zdrożały!...
**Mąż**: Dla cię, luba, serca ideały
Rzucę!.. bierz wszystko!!.. **Żona**: Jaja pono
Skaczą wciąż w górę, więc się naradź z żoną
Co czynić?!.. **Mąż**: Ach! sam na sam z jedyną
Gdy chmurki w górze, jakby duchy płyną!..
Ta mknąć dłoń w dłoń, z ukochań ochotą..
**Żona**: Pieniędzy dawaj, idjoto!!!..

(Eszet).

---

M. LEBLANC. 79)

# Odłamek pocisku.

## POWIEŚĆ.

Poza tem, w przedsionku zamkowym, na marmurowej tablicy znajdują się wyryte złotem nazwy wszystkich wsi francuskich, spalonych na rozkaz Jego Ekscelencji pułkownika, hrabiego de Hohenzollern. Cesarz przybywał często do tego zamku. Salutuje każdym razem, gdy przechodzi obok marmurowej tablicy.

Hrabina słuchała z roztargnieniem. Cała ta historja pozbawiona była dla niej zbyt wielkiego znaczenia Czekała, aby o niej mówić zaczęto.

Paweł ciągnął dalej:

— Odziedziczyłaś pani po swym ojcu dwa uczucia, które kierują całem twojem życiem: zapamiętałą miłość dla tej dynastji Hohenzollernów, z którą zdaje się przypadkowy kaprys cesarski, lub raczej królewski skojarzył ojca pani, i okrutną, dziką nienawiść do tej Francji, której ojciec pani, ku swemu wielkiemu żalowi za mało — jego zdaniem — wyrządził złego. Całą miłość dla dynastji, z chwilą gdy stałaś się kobietą, skupiłaś pani na osobie tego, który ją obecnie reprezentuje' i to do tego stopnia, że mając ongiś nieprawdopodobną nadzieję wstąpienia na tron, przebaczyłaś mu potem wszystko, nawet jego małżeństwo nawet jego niewdzięczność, aby oddać mu się ciałem i duszą. Wydana przez niego za mąż za księcia austrjackiego, który zmarł niewiadomo w jaki sposób, potem za księcia rosyjskiego, który zmarł, niewiadomo również w jaki sposób, wszędzie pracowałaś zawsze dla jedynej chwały i wielkości twego bożyszcza. W chwili wybuchu wojny między Anglją a Transwalem, znajdowała się pani w Transwalu. W czasie wojny rosyjsko japońskiej, byłaś w Japonji. Była pani wszędzie: we Wiedniu, gdy został zamordowany arcyksiążę Rudolf, w Belgradzie, gdy zamordowano króla Aleksandra i królową Dragę. Lecz nie będę już rozwodził się dłużej nad pani rolą... dyplomatyczną. Spieszno mi do pani ulubionego dzieła, tego, które od lat dwudziestu prowadzisz przeciwko Francji.

Wyraz złości, a zarazem rozradowania pojawił się na twarzy hrabiny Herminy. Naprawdę, tak, to było jej ulubione dzieło. Zużywała na nie wszystkie swe siły i całą swą przewrotną inteligencję.

— Nie będę również rozwodził się dłużej, — mówił dalej Paweł — nad całem olbrzymiem dziełem przygotowania i szpiegostwa, którem pani kierowała. Nawet w dalekiej zapadłej wiosce, na szczycie dzwonnicy znalazłem jednego z pani szpiegów, uzbrojonego w sztylet, znaczony pani inicjałami. Wszystko co się stało, wszystko to było przez panią poczęte, zorganizowane, wykonane. Dowody, jakie zebrałem, listy pani zauszników, jakoteż i jej własne, są już w rękach trybunału. Lecz to, na co przedewszystkiem chcę rzucić światło, to część pani wysiłków i zabiegów, dotycząca zamku Ornequin. Nie będzie to zresztą długie. Kilka zdarzeń związanych zbrodniami. Oto wszystko.

Znowu cisza. Hrabina przysłuchiwała się z pewną jakby trwożliwą ciekawością. Paweł począł wymieniać:

— W roku 1894 zaproponowała pani cesarzowi przebicie tunelu pomiędzy Ebrecourt a Corvigny. Po badaniach, dokonanych przez inżynierów, uznano, że to „kolosalne“ dzieło było możliwe i mogło być skuteczne jedynie pod warunkiem nabycia na własność zamku Ornequin. Właściciel tego zamku znajdował się właśnie w bardzo złym stanie zdrowia. Poczekano. Ponieważ jednak nie śpieszył się umrzeć, pani przybyłaś do Corvigny. Umarł w tydzień potem. Oto pierwsza zbrodnia.

— Kłamiesz pan! Kłamiesz! krzyknęła hrabina. Nie ma pan żadnego na to dowodu. Wyzywam pana, abyś dał dowód.

Nie odpowiadając, ciągnął Paweł dalej:

— Zamek został wystawiony na sprzedaż, i, rzecz niewytłómaczona, bez najmniejszego ogłoszenia, rzec można w tajemnicy. I cóż się zdarzyło? Oto zastępca pani interesów, któremu udzieliłaś swych wskazówek, poprowadził sprawę tak niezręcznie, że zamek został przysądzony hrabiemu d'Andeville, który zamieszkał go w następnym roku wraz z żoną swą i dwojgiem dzieci.

Stąd złość, zamieszanie, i w końcu postanowienie spróbowania mimo wszystko głębokości gruntu w miejscu, w którem znajdowała się mała kapliczka, stojąca, w owej epoce, poza obrębem parku. Cesarz niejednokrotnie przybywał do Ebrecourt. Pewnego dnia, wychodząc z tej kaplicy, spotkał mego ojca i mnie. Ojciec mój poznał go, w dziesięć minut później pani przystąpiłaś do niego. Mnie raniono. Ojciec mój padł. Oto druga zbrodnia.

— W miesiąc później, ciągnął Paweł, stale bardzo spokojny, hrabina d'Andeville, stanem swego zdrowia zmuszona opuścić Ornequin, pojechała na południe, gdzie dokonała życia na rękach swego męża, śmierć żony przepełniła pana d'Andeville taką odrazą do Ornequin, że postanowił nigdy tam nie wrócić.

Plan pani natychmiast spełnia się. Zamek wolny, należy go zająć. Lecz jak? Przekupując stróża Hieronima i jego żonę. Tak, przekupując ich, i dlatego to dałem się oszukać, polegając na ich szczerych twarzach i pełnem dobroduszności zachowaniu się. Przekupuj ich zatem pani. Tych dwoje nędzników, którzy w rzeczywistości mają to na swe wytłómaczenie, że nie pochodzą z Alzacji, jak twierdzą, lecz są obcego pochodzenia, i którzy nie przewidują skutków swej zdrady, tych dwoje nędzników zawiera z panią umowę. Od tej pory czuje się pani w Ornequin jak u siebie w domu, przybywa tam pani, kiedy tylko sama zechce. Na pani rozkaz, Hieronim utrzymuje nawet w tajemnicy śmierć hrabiny Herminy prawdziwej hrabiny Herminy. D. c. n.

który skradł z wagonu 8 klg. kartofli. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju II Okręgu w Częstochowie.

**Pilnować wozów.** Na Starym Rynku z wozu Joska Bencelowicza skradziono artykuły spożywcze wartości mk. 10.000. Sprawcę kradzieży Bronisława Gontkiewicza ujęto.

**Na kradzieży węgla.** Na ulicy Kule schwytano na kradzieży węgla z pociągu, będącego w biegu, Edwarda Kasprzyckiego zam. tamże.

**Amator zboża.** Ze sklepu R. Kneblera przy ul. Nadrzecznej nr. 64, za pomocą włamania skradziono zboże wartości mk. 80.000.

**Kradzieże.** Z kurytarza domu nr. 6 przy ul. Ogrodowej — Abramowi Klajmanowi skradziono instalację elektryczną wartości mk. 50.000.

— Z otwartego mieszkan'a Marjanny Jura przy ul. Prostej nr. 5, skradziono dwie pary spodni wartości mk. 12.500.

Wygrane № 444 i 456, wylosowane na Zabawie Zw. Pr. Druk. są do odebrania w Redakcji „Kurjera“.

## Zdaleka i zbliska.

**— Klub „Trupiej głowy“.** Kilku 20-letnich młodzieńców zorganizowało się w Poznaniu w ostatnim czasie celem wykonania napadów rabunkowych za pomocą różnych straszydeł. Wydobywszy z grobów kilka trupich głów, rzucali oni owe głowy urzędnikom policji przy ściganiu pod nogi. Grasując w ten sposób pewien czas w Poznaniu, udali się na występ gościnny do Rawicza, gdzie część ptaszków aresztowano. Dwuj ostatnich przytrzymano w chwili, gdy usiłowali czmychnąć przez zieloną granicę do Niemiec.

**— Oficer kozacki złodziejem.** Od pewnego czasu zauważono w sklepach w Warszawie pewnego eleganckiego jegomość:ia, kupującego stale po 2 do 3 kart pocztowych artystycznych. Po jego wyjściu konstatowano jednak brak w albumach dziesiątek kart pocztowych. Między innymi był on kilka razy w sklepie p. f. „Bortkiewicz“ (Marszałkowska 88) i kradł karty z albumów.

**— Teatry stołeczne „Maska“ i „Komedja“.** Pod temi nazwami Tow. teatrow stołecznych otworzy w Warszawie w dniach najbliższych dwa teatry dramatyczne. Teatr „Maska“ mieści się w dolnej części gmachu przy ul. Karowej, obok hotelu Bristol. Jak twierdzą znawcy, będzie to jedna z najwytworniejszych i najpiękniejszych scen kameralnych polskich, ze względu na estetyczne rozwiązanie zarówno wnętrza jak i sceny. Teatr ten otworzy pole do popisu nowoczesnej inwencji dramatopisarskiej, aktorskiej, reżyserskiej i malarskiej. Kampanję artystyczną rozpocznie „Ogród młodości“, komedja fantastyczna Tad. Rittnera, jedno z ostatnich dzieł przedwcześnie zgasłego dramaturga.

**— Zbrojny napad na pociąg.** 20 uzbrojonych bandytów napadło na torze Lwów—Personkówka, na pociąg towarowy z węglem. Policja lwowska zawiadomiona o napadzie, wysłała 2 ch wywiadowców, którzy na stacji zobaczyli, że odchodzi drugi pociąg naładowany węglem. W przypuszczeniu, że napad powtórzy się, ukryli się w budce hamulczego. Istotnie wkrótce ujrzeli jak około 20 ludzi—poczęło wskakiwać na tory. Z rewolwerami w ręku wypadli wywiadowcy z budki, ale w tej chwili bandyci spostrzegli ich i z krzykiem „szpicel! szpicel!“ jęli zeskakiwać z wagonów. Dzielni wywiadowcy podążyli za rabusiami. Wywiązała się zacięta bitwa. Udało się schwytać wszakże tylko jednego z rabusiów, Tadeusza Jarosza. Inni zbiegli.

# Zbrodnia, której nie było...

**Niezdrowa sensacja brukowca krakowskiego.—„Trup w walizie“ zwykłą blagą.**

Zupełnie niezasłużoną poczytnością cieszą się w Częstochowie wśród najbardziej niewybrednych czytelników dwa piśmidła krakowskie: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i „Goniec Krakowski“. Pisma te karmią swych czytelników kłamstwem najordynarniejszem i pornografją, licytując się w podawaniu i opisywaniu zbrodni, niezdrowych sensacji, a wszystko dla podniecenia czytelnika i wyłudzenia grosza z kieszeni naiwnych. Obydwa te wydawnictwa są zakałą prasy polskiej, ogłupiają w najokropniejszy sposób tłumy swemi „sensacjami“ i kulturalnemu Krakowowi, o którym z takim namaszczeniem stale głoszą, zohydzając Kongresówkę, przynoszą hańbę i wstyd. Przedsiębiorcy ci z niejakim Dąbrowskim na czele, zorganizowani w bandę wyzyskiwaczy, są opryszkami dziennikarskimi. Służą oni każdemu, czy nim będzie Witos, czy też kto inny z pośród tych, którzy poparcia prasy potrzebują, gdyż bez tego poparcia są tylko zerami. Niejednokrotnie prostowaliśmy wiadomości świstków krakowskich, nawołując otwarcie do bojkotu tych dzienników, nie przynoszących czytelnikowi jakiegokolwiek pożytku.

Dzisiaj z całym naciskiem możemy zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem tym raz jeszcze, bowiem mamy dowody, iż wymienione organy są przepełnione wyssanemi z palca wiadomościami.

Oto w N-rze 16 „Gońca Krakowskiego“ ukazał się istotnie bardzo efektowny opis zbrodni, dokonanej na kobiecie niewiadomego nazwiska, którą również nieznani pasażerowie pociągu pośpiesznego I klasy mieli pokrajać aż w 12 kawałków! Wszystko, wraz z głową kobiecą, „blondynki o pięknych niebieskich oczach i długich, miękkich włosach, które były całe uwalane w zakrzepłej krwi“, miało być spakowane w walizie. Walizę tę wniósł jakoby do pociągu na stacji w Częstochowie „bagażowy“.

Otóż stwierdzamy, iż wiadomość ta, budząca wczoraj zaniepokojenie w Częstochowie, jest **od początku do końca zmyślona.** Natychmiast po jej ukazaniu się, zwróciliśmy się do władz policyjnych z prośbą o informacje, gdyż morderstwo miało jakoby być dokonane w Częstochowie. Ekspozytura Urzędu Śledczego zawiadomiła „Kurjer Częstochowski“, że **nic o podobnym morderstwie nie wie.** Ponieważ zbrodnię wykryć miała policja w Zawierciu, przeto telefonicznie zapytywaliśmy policję m. Zawiercia czy istotnie znaleziono tam pokrajane zwłoki kobiety w walizie. Odpowiedziano nam, iż wiadomość „Gońca“ jest najzupełniej fałszywa i że o wykryciu przez policję morderstwa na stacji Zawiercie, policja tamtejsza dowiedziała się z cytowanego a kłamstwa podającego pisma.

Fakt ten świadczy dobitnie, czem są „senzacyjne brukowce“ krakowskie i doprawdy wstyd sobie przynosi każdy czytelnik, w którego rękach znajduje się jeden z tych „organów“.

Mogą czytelnicy być spokojni, że gdyby istotnie podobny fakt się wydarzył, wiadomość prawdziwą z Częstochowy podałby wcześniej „Kurjer Częstochowski“, niż „Goniec Krakowski“!

## Wróżba kabalarki przyczyną zbrodni.

Michał Bojko, gospodarz z pod Stanisławowa, ożenił się dwa lata temu z młodą wdową Anną Magnerowską. Wkrótce po ślubie mąż zaczął podejrzewać żonę o zdradę, a nie mając żadnych dowodów, udawał się do różnych wróżek i kabalarek, wywróżyła zazdrosnemu mężowi z kart, że żona go zdradza, że go wkrótce porzuci, bo ma już kilku kochanków. Dręczony zazdrością Bojko stawał się coraz bardziej ponury, snuł plan zemsty i ostatecznie postanowił zgładzić ze świata niewierną rzekomo żonę. Onegdaj Bojkowa udała się do Stanisławowa po zakupy. Powróciwszy wieczorem do domu położyła się spać razem z 10-miesięcznem dzieckiem. Mąż, który żywił silne podejrzenie, że żona była w Stanisławowie z kochankiem, rzucił się na nią nagle, chwycił za gardło i udusił. Rano Bojko zawiadomił sąsiadów o swym strasznym czynie. Zawiadomiona policja odstawiła zabójcę do więzienia w Stanisławowie.

**— Bodaj to być bratem ministra.**

„Robotnik“ opowiada następujący ciekawy wypadek. Przed kilku dniami bratu ministra spraw wewnętrznych p. Downarowicza skradziono w portfel, zawierający 23 tys. mk. Poszkodowany mimochodem wspomniał o tem swemu bratu ministrowi, który natychmiast telegraficznie w ruch całą machinę policyjną. Zadzwoniły telefony, zastukały aparaty telegraficzne, posterunkowi i wywiadowcy wywiadowcy wytężyli wszystkie siły i rezultat był ten, że w parę godzin wykryto sprawcę, odebrano portfel z pieniędzmi i zwrócono prawowitemu właścicielowi. Niema to jak być bratem ministra!

## Z chwili.

**Z przygód poselskich.**

Jeden z posłów czekając sześć godzin na pociąg osobowy na jakiejś stacyjce i nie mogąc się go doczekać, wsiadł na pociąg towarowy do wagonu, w którym jechało czterech pasażerów, t. j. trzy krowy i jeden koń.

Koń na widok lokującego się w wagonie posła zarżał radośnie, a krowy z zadowolenia zaczęły wywijać ogonami, bo zaraz poznały, że to poseł ludowy.

Zawiązała się zaraz między nimi miła pogawędka:

— Skąd pan poseł jedzie? — zapytał koń, strzygąc ostro uszami.

— Ze Sejmu z Warszawy.

— Z prawicy, czy z lewicy?

— Ja jadę na lewo, ale czasem muszę wywinąć na prawo.

— To tak samo jak ja, rzekł, bo inaczej batem...

— A często pan poseł zawraca z drogi?

— Jak tylko klub zawoła pr! pr!

— To tak, jak ja... A często pan poseł wywraca?

— Niby gabinet? Jak się tylko da.

— To zupełnie jak ja.

— A często doją w Warszawie—zapytały z zainteresowaniem wszystkie trzy krowy.

— Ba w Warszawie, tam dopiero ciągle doją z pieniędzy, mało z człowieka skóry nie ściągną.

— To tak jak nas!—zawołały wszystkie.

— Smutny nas wszystkich los—rzekł poseł i wysiadł z pociągu nie przeczuwając, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za przejazd bez biletu z takimi pasażerami. „Rzplita.“

## Rozmaitości.

**(—) Miljony dolarów na ogłoszenia.** Do jakiej potęgi wzrasta reklama w rozumiejącym jej wartość i konieczność w społeczeństwie amerykańskiem można przekonać się z tego, co pisze „L'exportateur amerycain“. Ogłoszenia w dziennikach amerykańskich podług statystyki podanej do wiadomości członków „the Americain Newspaper Publisher's Association“ (Stowarzyszenie Wydawców dzienników amerykańskich) okazuje się, iż w roku 1920 w dziennikach Stanów Zjednoczonych wynosiły o 50.000.000 dolarów więcej, niż w roku poprzednim. W roku 1919 okrągła suma wszystkich ogłoszeń razem wziętych, wynosiła 150.000 000 dolarów, zaś w roku 1920 doszła do 200 dolarów.

**(—) Hodowla lisów srebrnych** W pobliżu Hirschberg (Voralberg), w niewielkiej dolinie Valser powstał, kosztem niemieckiego Tow. akcyjnego, pod kierownictwem profesora uniwersytetu monachijskiego, Demolla, zakład hodowli lisów srebrnych, których futra osiągają, z powodu swej rzadkości i piękności, tak wysokie ceny na targach świata.

Lisy, hodowane w dolinie Valser, pochodzą z północnej części Kanady. Sprowadzenie ich do Europy kosztowało niemało zachodów, a cena każdego ze zwierząt sprowadzonych dochodzi do stu tysięcy mk. niem.

Wypuszczone z klatek do przeznaczonego dla siebie ogrodzenia, lisy biegały, jak szalone, szukając wyjścia, stopniowo jednak uspokoiły się i przyjmują pożywienie, składające się przeważnie z mięsa kociego, za które Tow. płaci wysokie nawet ceny.

Gdyby niezwykła ta hodowla dała wynik pomyślny, to Tow. hodowli lisów srebrnych zamierza rozpocząć także hodowle skunksów, żyjących również, jak wiadomo, w Ameryce północnej.

**(—) Skłonność do dobrego.** Pewien kapelan więzienny — opowiadają dzienniki amerykańskie — spostrzegł więźnia, skazanego na ciężkie więzienie, jak żywił oswojonego szczura.

— Znajdujecie, jak widzę — rzekł duchowny — pociechę w obcowaniu z tem zwierzęciem?

— Tak — odparł zbrodniarz głosem miękkim—lubię je ponad wszystko.

Rozczulony temi słowy duchowny położył rękę na ramieniu więźnia i westchnął:

— Nawet w najtwardszem sercu musi się odezwać skłonność do dobrego. Jak że się stało, że pokochaliście tak tego szczura?

— Bo—odparł więzień—szczur ten ugryzł i to porządnie naszego dozorcę!



# OGŁOSZENIE.

Cukier krajowy biały kryształ i żółty 1-go gatunku w dowolnych ilościach sprzedaje Hurtownio Miejska Magistrat, pokój № 3 hurtowo po cenie: biały 280 mk. i żółty 245 mk. za funt. Detalicznie sklep miejski ul. Dąbrowskiego № 10 (w podwórzu) po cenie: biały 285 mk. i żółty 250 mk. za funt.

**Ławnik LEWANDOWICZ.**

# TEATR „ODEON”

Program od niedzieli 15 do środy 18 Stycznia r. b.

Zakończenie wielkiego sensacyjnego cyklu **„CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA”**

**6-ta i ostatnia serja p. t.**

## „SKOK POPRZEZ CIEŃ”

**Dramat w 6-ciu aktach.** W rolach głównych **HARRY LIEDTKE i MADY CHRISTIANS.**

W tej 6-ej i ostatniej serji schwytany został ostatecznie wesoły złodziej miljonów, zakuty w kajdany i skazany na dożywotnie, ciężkie roboty... małżeńskie...

Dla młodzieży—wejście dozwolone. Ostatni seans o 9-ej i pół wiecz. Szczegóły w programach.

---

Teatr PARYSKI

Program od wtorku, dnia 17-go do soboty, dnia 21-go stycznia 1922 roku.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

## POTWORY MORZA i DŻUNGLI

Dramat w 6-ciu częściach wytwórni Uniwersal Film Manufacturing Co w Nowym Jorku.

Serja VI **„INDYJSKIEGO SZTYLETU”** Serja VI

W rolach tytułowych

**EDDIE POLO** oraz premjowane piękności amerykańskie, **Telma Percy i Eggy O'Dare.**

Teatr PARYSKI

---

# KINO „NOWY”

Program od poniedziałku 16 stycznia i dni następnych.

## POKOJÓWKA X...

obyczajowy melodramat w 6-ciu aktach rozgrywający się wśród wielkomiejskiego zbiorowiska ludzkiego w roli głównej nieporównany **R. SZYNCEL.**

**Uwaga:** Wobec wielkiego natłoku uprasza się publiczność o przybywanie na wcześniejsze seansy. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

---

**Dr. Stefan Purski**

Kilińskiego № 4

CHOROBY

**skórne i weneryczne**

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

**Lekarz-dentysta**

**Michał Grejniec**

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

**Doktór med.**

**Helena Ettinger - Kawaeff**

B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

**Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.**

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.

I-a Aleja Nr. 11, lewa oficyna II piętro.

**Pracownia parasoli i lasek**

**S. GRABINERA**

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

**Wielki wybór**

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

**J. Dawidowicz i S-ka**

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

**NAJTANIEJ!**

| | |
|---|---|
| Papę | Smar do wozów czarny |
| Smołę | Smar do wozów żółty |
| Gips | Oleje i tłuszcz „Tovóita“ |
| Cement | Cegła i glinka ogniotrw. |
| Pak | Płyty piekarskie |
| Dziegieć | Węgiel drzewny |
| Smołę drzewną | Farby i lakiery |
| Terpentynę | Artykuły chem.-techn. |

sprzedaje

**D. BERKOWICZ**

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.

Telefon № 405

32. **II Aleja № 32.** 32.

**M. PELC**

Najtaniej!

**Korzystajcie z okazji Na karnawał!**

Nadeszły świeże towary po ostatnio zniżonych cenach: woale, etaminy gładkie i w deseń, jedwabie, gabardiny w kolorach, wełny, bawełny płótna, barchany, flanele, i t. p.

Najtaniej!

32. Taniej niż wszędzie! 32.

**Dr. Paweł Broniatowski**

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

**Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.**

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

**Dr. med. E. Petrykat**

**choroby skórne i weneryczne**

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

**Taniej niż wszędzie!**

**MAGAZYN BŁAWATNY**

pod firmą

**MANUFAKTURA**

**I-sza Aleja 12**

I Aleja 12

Poleca: wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych w różnych kolorach, płótna, płócienka, ręczniki, serwety, koce, korty na ubrania i palta, oraz wszelkie inne towary.

I Aleja 12

**Taniej niż wszędzie!**

**Na Karnawał !!**

**Bracia Szmulewicz**

polecają na bale, wieczorki rauty i tp. orkiestrę salonową, duety, oraz pianistę (solo). Zgłaszać się ul. Warszawska 5, lub Strażacka 8.

**NA KARNAWAŁ!**

Niniejszym zawiadamiam W.P., iż przyjmuje zamówienia na

**ORKIESTRĘ**

**(smyczkową) w doborowym zespole.**

W repertuarze najnowsze tańce.

Adres: F. BELOF, w Redakcji „Kurjera“ a także mieszkanie, Pomologiczna 4.

**Wykwalifikowany Buchalter - Bilansista**

zmieni posadę. Łaskawe oferty w Redakcji dla „Buchaltera“.

**Kupuję** znaczki pocztowę, pojedyncze, serje, zbiory. Za znaczki polskie obiegowe płacę 20% nomin. wartości, za myte, związane w setki 25% A. Gmachowski—Księgarnia.

**Miljon oraz pracę** włożę do interesu przemysłowego lub handlowego. Oferty w Redakcji sub. „Handlowiec“.

**Zgubiono** kartę demobilizacyjną wydaną przez oficera Ewidencyjnego w Wieluniu na imię Stanisława Liwoch za Nr. 534.

**2-3 pokoi poszukuję pośrednictwo wynagrodzę.** Oferty w Redakcji dla „Solidnego“.

**Sklepowa** potrzebna do firmy H. Sielcer I Aleja 11. Pożądana zgrabna figura, wzrost średni,

**Dzierżawy 5-8 włók** poszukuję. Oferty w Redakcji pod „Dzierżawa“.

**Zgubiono** kartę powołania, wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Piotra Madeja.

**Chleb** po 40 mk. za funt z mąki kaliskiej sprzedaje piekarnia I. Furberga II Aleja Nr. 16.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“